

## Krzysztof Leszek

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie  
ORCID <https://orcid.org/0000-0003-4499-2112>

**Edyta Gryksa, *Obraz Rzymu u Florusa*, Wydawnictwo Biblos, Tarnów 2017, ss. 169.**

Monografia „Obraz Rzymu u Florusa” powstała na kanwie rozprawy doktorskiej Pani dr Edyty Gryksy, obronionej 10 października 2016 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Celem monografii było przedstawienie obrazu Rzymu, jaki można odkryć dzięki lekturze i analizie *Epitome de Tito Livio* Lucjusza Anneusza Florusa. Autorka zamierzała również wykazać samodzielność Florusa jako historyka, niepodążającego bezkrytycznie za *Ab Urbe condita* Liwiusza. Podjęcie się tegoż tematu uargumentowała tym, iż pomimo istnienia bogatej literatury przedmiotu, postawione przez nią pytania wciąż nie doczekały się satysfakcjonującej odpowiedzi.

W swojej monografii Autorka przyjęła, całkowicie słusznie, problemowy układ przedstawiania zagadnień związanych z twórczością Florusa. Recenzowana praca składa się, oprócz wstępu i zakończenia, z czterech rozdziałów: pierwszego, noszącego tytuł *Koncepcja historiograficzna Florusa*, drugiego – *Problem obiektywizmu u Florusa*, trzeciego – *Czynniki kształtujące historię państwa* oraz czwartego – *Lucjusz Anneusz Florus i Tytus Liwiusz – analiza podobieństw i różnic*. Układ pracy jest przejrzysty i zrozumiały. Sądzę jedynie, że drugi rozdział, zarówno z uwagi na swoją zwięzłość, jak i silny związek obiektywizmu z koncepcją historiograficzną mógł zostać włączony bez większego uszczerbku dla pracy do pierwszego rozdziału. Jest to jednak tylko drobna uwaga, nie zarzut.

Na początku wstępu do swojej monografii E. Gryksa rozważa, w sposób szczegółowy, kwestię pełnego brzmienia nazwiska Florusa, identyfikacji jego postaci oraz czasu, w jakim powstało jego dzieło. Wnioski, do jakich dochodzi, są słuszne i odpowiednio uargumentowane. Uważam jednak, że brakuje w tym miejscu rozważań nad oryginalnym tytułem jego dzieła. Autorka przyjmuje najczęściej stosowany tytuł, *Epitome de Tito Livio*. Autorka wspomniała jedynie o tym, że temat ten był już dyskutowany w nowożytnych badaniach i wskazała w przypisie literaturę do tego zagadnienia.

Zważywszy jednak na to, że jednym z głównych założeń pracy było ustalenie, czy Florus był w swoim dziele zależny od twórczości Liwiusza, rozważania nad tytułem jego dzieła powinny znaleźć się tutaj, choćby w szcążkowej formie<sup>1</sup>. Przydatne mogłoby być również krótkie uargumentowanie stosowania przez Autorkę tytułu dzieła Florusa w takim właśnie brzmieniu. Byłoby to dobre uzupełnienie szczegółowych i skądinąd słusznych rozważań zawartych we wstępie. Można natomiast pochwalić zawartą w tej części pracy charakterystykę źródeł wykorzystywanych przez Florusa. Jest ona dokładna i wskazuje na to, że E. Gryksa bardzo dobrze rozeznaje się w źródłach pisanych epoki pryncypatu. Niestety, sposób potraktowania niektórych z tychże źródeł w kolejnych rozdziałach pracy budzi moje zastrzeżenia, które opiszę dokładniej w dalszej części recenzji.

W pierwszym rozdziale swojej monografii Autorka zaprezentowała stoicką zasadę etyczną, jako jedną z głównych przesłanek, na jakich oparł się Florus w swoim dziele. Podkreśliła również biologiczny charakter podziału dziejów Rzymu przez niego – podział historii państwa na jego dzieciństwo, młodość, wiek dojrzały i starość. Słusznie zauważyła, że wprowadził on w swoim dziele wyraźne rozgraniczenie między sprawiedliwymi wojnami zewnętrznymi a zbrodniczymi wojnami wewnętrznymi. Aby podkreślić tę dychotomię, Autorka przedstawiła większość sprawiedliwych wojen, jakie Republika miała prowadzić w okresie swojej młodości. Zważywszy na drobiazgowość, z jaką wymieniła te konflikty, zastanawiające jest nieuwzględnienie wśród nich wojen punickich, które były u Florusa, podobnie zresztą jak u, e.g. Sallustiusza<sup>2</sup>, okresem rozgraniczającym okres świetności Republiki od czasu, w którym zaczęła ona chylić się ku upadkowi. Autorka zdaje sobie z tego sprawę, gdyż wspomina o tym, że według tych autorów zanik *metus hostilis* po zburzeniu Kartaginy miał doprowadzić do upadku obyczajów w Rzymie (s. 33–34). Rozumiem, że przedstawiając sprawiedliwe wojny chciała ona dokonać ich selekcji, mimo to pominięcie właśnie tych wojen, tak istotnych u Florusa, wydaje mi się niefortunne<sup>3</sup>.

Przy opisie sprawiedliwych wojen E. Gryksa wspomniała o nierozzerwalnie związanym z tym pojęciem kolegium fecjalów oraz o *ius fetiale*. Opisała również przed-

---

<sup>1</sup> Już sam tytuł *Epitome de Tito Livio* wskazuje na wyraźny wpływ *Ab Urbe condita* na dzieło Florusa. Jak słusznie zauważył Ignacy Lewandowski, tytuł taki byłby bezzasadny, zważywszy na to, że *dzielo Florusa nie jest skrótem Liwiusza, gdyż nie przekazuje ani treści, ani kompozycji dzieła historyka z Padwy*. Lewandowski stwierdził jednak, że tytuł *Epitome de Tito Livio* mógł być dopisywany w celach reklamowych nad właściwym tytułem. *Vide*: I. Lewandowski, *Wstęp*, w: Lucjusz Anneusz Florus, *Zarys dziejów rzymskich*, tłum. I. Lewandowski, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. V–VI. Na ten temat *vide* również: B. Baldwin, *Four Problems with Florus*, „*Latomus*” 47, 1988, s. 138–139.

<sup>2</sup> *Nam ante Carthaginem deletam populus et senatus Romanus placide modesteque inter se rem publicam tractabant, neque gloriae neque dominationis certamen inter civis erat: metus hostilis in bonis artibus civitatem retinebat. Sed ubi illa formido mentibus decessit, scilicet ea, quae res secundae amant, lascivia atque superbia incessere. Ita quod in adversis rebus optaverant otium, postquam adepti sunt, asperius acerbisque fuit. Vide: Sall., *Iug.* 41.*

<sup>3</sup> Szerzej na temat sposobu przedstawienia wojen punickich w *Epitome de Tito Livio* Florusa *vide*: M. Wolny, *Historia w służbie propagandy. Okoliczności wybuchu wojny punickiej w świetle relacji Florusa (I, 22, 1–9)*, [w:] *Propaganda w świecie rzymskim*, red. M. Wolny, Olsztyn 2012, 31–50.

stawiony przez Liwiusza rytuał wypowiedzania wojny przez członków tegoż kolegium. Sądzę, że warto byłoby tutaj jednak zaznaczyć, iż przedstawiony w monografii przebieg rytuału nie funkcjonował już w okresie późnej Republiki oraz pryncypatu. Zmiana ta była wymuszona głównie wzrastającą odległością między państwami, którym wypowiedziano wojnę, a Rzymem. Wrogie terytorium, na które musiał udawać się wspomniany przez Autorkę *pater patratus* zostało zastąpione kawałkiem ziemi znajdującej się na *Campus Martius*, określanej mianem *ager hosticus*<sup>4</sup>.

W drugiej części pierwszego rozdziału Autorka zestawiała koncepcje historiograficzne Florusa z pracami innych dziejopisarzy rzymskich. O ile sam wybór autorów oraz analiza ich koncepcji historiograficznych nie budzą moich zastrzeżeń, to w tym podrozdziale pojawił się, niestety, dość znaczący błąd. Przedstawiając historiografię Tacyta Autorka stwierdziła, iż „W swoich relacjach [...] Tacyt pozostaje w pełni obiektywny” (s. 51). Jako potwierdzenie tego zdania przytoczyła jedynie zasady, jakie głosił ten dziejopisarz: *sine ira et studio* oraz *neque cum amore [...] et sine odio*. Nie podała, niestety, żadnych przykładów obiektywizmu Tacyta. O ile zgodziłbym się ze stwierdzeniem, iż był on rzetelnym historiografem, czy nawet ze zdaniem, iż usiłował on w niektórych kwestiach pozostawać obiektywny, to niezrozumiałe jest dla mnie przypisywanie mu pełnego obiektywizmu. Jak słusznie stwierdziła E. Gryksa, „Analiza podobieństw i różnic pozwala wydobycić cechy charakterystyczne nie tylko dla gatunku i autorów, lecz także czasów, w których tworzyli” (s. 54). Jednakże w przypadku Tacyta, tak samo zresztą, jak przy opisie historiografii Paterkulusa, Autorka nie wspomniała nawet o realiach historycznych, w jakich przyszło mu żyć i pisać. Nie chciałbym sugerować, że tychże realiów nie zna, jednakże tylko to mogłoby tłumaczyć jej stwierdzenie o obiektywizmie Tacyta. Historiograf ten wszedł do senatu jako *homo novus* w okresie panowania Domicjana. Pracę nad swoimi dziełami rozpoczął jednak za panowania kolejnych władców. Podobnie jak wielu innych *homines novi* był zwolennikiem senatu. Co więcej, przeżywszy panowanie Domicjana, był negatywnie nastawiony do władzy cesarskiej, czemu wielokrotnie dawał wyraz w swoich dziełach. Warto przytoczyć choćby jego słowa, w których sugerował, że przed panowaniem Nerwy wolność i pryncypat były pojęciami przeciwstawnymi: *Nerva Caesar res olim dissociabili smiscuerit, principatum ac libertatem*<sup>5</sup>. Przedstawiając konflikty między senatem a cesarzami, Tacyt zawsze stał po stronie senatu. Opisuując działania władców, których uważał za złych, nie stronił od uogólnień i wyolbrzymień, co widać choćby w jego stwierdzeniu, iż Domicjan *continuo et velut uno ictu rem publicam exhausit*<sup>6</sup>. Przykłady wskazujące na negatywny stosunek Tacyta do pryncypatu można

<sup>4</sup> Szerzej na temat rytuału fecjalów, zarówno w pierwotnej, jak i zmienionej później formie *vide*: T. Zieliński, *Religia Rzeczypospolitej Rzymskiej*, Toruń 2001, s. 311–314.

<sup>5</sup> Tac., *Agr*: 3.

<sup>6</sup> Tac., *Agr*: 44.

wymieniać bardzo długo. Zamknę jednak te rozważania cytatami z dzieł, które Autorka nie tylko zawarła w swojej bibliografii, ale też powoływała się na nie w przypisach<sup>7</sup>: *Dzielach* Tacyty, przetłumaczonych przez Seweryna Hammera, oraz *Historiografii rzymskiej* Ignacego Lewandowskiego: „Mimo to nie był bezstronny. Subiektywizm autora wszędzie narzuca się czytelnikowi. Tacyt faktów nie zmienia, daje im jednak własne oświetlenie”<sup>8</sup>; „Zgodnie z wyrażonym postulatem Tacyt stara się zachować w swojej relacji obiektywizm, ale obiektywny nie jest”<sup>9</sup>.

Niestety, podobny problem dostrzegam w rozdziale drugim, *Problem obiektywizmu u Florusa*. Analizując wybrane fragmenty *Epitome de Tito Livio* Autorka usiłuje wykazać bezstronność Florusa jako historiografa. Czyni to wskazując na występującą we fragmentach dzieła krytykę Rzymian oraz momenty, w których wrogowie Republiki byli ukazywani jako równi obywatelom Imperium. O ile jednak można zgodzić się ze stwierdzeniem, iż „Epitomator, komponując swoje dzieło historiograficzne, stara się pozostać bezstronny”, to uważam, że nie zdołał on tego osiągnąć. Warto zauważyć choćby to, że słowa krytyki kierował on wobec Rzymian z okresu późnej Republiki. Podobnie jak inni pisarze rzymscy, choćby Sallustiusz<sup>10</sup> i Horacy<sup>11</sup>, idealizował on obywateli z czasów sprzed zburzenia Kartaginy. Jednakże o tym, że Florus nie był obiektywnym historio- grafem świadczy najlepiej sposób, w jaki przedstawił przebieg oraz uczestników wojen domowych z okresu drugiego triumwiratu. Choć na początku stwierdził, że nie doszłoby do wojny, gdyby Pompejusz nie pozostawił dzieci, a Cezar następcy, co wskazywałoby na to, że chciał sprawiedliwie obarczyć winą za jej wybuch wszystkie strony konfliktu, to zaraz po tym wskazał, jako głównego winowajcę, Antoniusza<sup>12</sup>. Sposób, w jaki Florus przedstawił tego wodza jest daleki od obiektywizmu. Uznał go on za głównego podżegacza do wojny, który przez swój romans z Kleopatrami zmusił Rzymian do oddania się pod jarzmo jedynowładztwa<sup>13</sup>. Co więcej, na każdym kroku porównywał go z Oktawianem, którego z kolei wyraźnie faworyzował. Przedstawiając proskrypcje drugiego triumwiratu ukazał Antoniusza i Lepidusa jako zbrodniarzy. O Oktawianie zaś napisał, że ten jedynie wciągnął na listę morderców swego ojca, czyniąc to zresztą po to, aby nie uznano

<sup>7</sup> Większość tłumaczeń cytatów łacińskich z dzieł Tacyty Autorka podawała za Hammerem. Z kolei na *Historiografię rzymską* Lewandowskiego powoływała się e.g. w przypisie 105 na stronie 42.

<sup>8</sup> S. Hammer, *Wstęp*, w: Tacyt, *Dzieła*, Warszawa 2004, s. 23.

<sup>9</sup> I. Lewandowski, *Historiografia rzymska*, Poznań 2007, s. 296.

<sup>10</sup> Sallustiusz chętnie przeciwstawiał w swoich dziełach Rzymian z okresu dawnej Republiki i osoby sobie współczesne. Widać to choćby w epitetach, jakich używał wobec nich. Pisząc o dawnych Rzymianach użył określenia *fortissimi viri*. Z kolei pisząc o ich potomkach nazwał ich *ignavissimi homines*. *Vide*: Sall., *Cat.* 12.5.

<sup>11</sup> Horacy przeciwstawiał sobie współczesnych Rzymian i dawnych obywateli wielokrotnie. *Vide e.g.*: Hor., *Carm.* 2.16; 3.6.

<sup>12</sup> *Et redierat, nisi aut Pompeius liberos aut Caesar heredem reliquisset, vel, quod utroque perniciosius fuit, si non collega quondam, mox aemulus Caesarianae potentiae, fax et turbo sequentis saeculi superfuisset Antonius*. *Vide*: Flor. 2.14,2.

<sup>13</sup> Flor. 2.14, 3.

zabójstwa Cezara za sprawiedliwy czyn<sup>14</sup>. Umniejszył też sukces militarny Antoniusza pod Filippi. Mimo iż był w tej bitwie głównodowodzącym, z opisu Florusa wynika, że zarówno Oktawian, jak i Antoniusz nie brali w niej udziału. Przy tym pisarz zaznaczył, że pierwszego odciągnęła od niej choroba – *corporis aegritudo*, drugiego zaś strach połączony z lenistwem – *metus et ignavia*<sup>15</sup>. Zważywszy na to, że Oktawian nie brał udziału w pierwszym dniu bitwy, Florus najprawdopodobniej chciał, zarzucając to samo Antoniuszowi, nie tylko umniejszyć jego zasługi, ale również odepchnąć oskarżenia o tchórzostwo od Oktawiana<sup>16</sup>. Sposób, w jaki Florus przedstawił Antoniusza w swoim dziele jest wyraźnym przykładem na to, że nie był on do końca obiektywny. Zastanawiające jest to, że E. Gryksa, pisząc o bezstronności Florusa, nawet o tym nie wspomniała.

Znacznie wyżej ocenić trzeba rozdział trzeci, *Czynniki kształtujące historię państwa*. Autorka z dużym znanstwem i erudycją przedstawiła najważniejsze cnoty rzymskie, takie jak *virtus*, *iustitia* i *concordia*. Znakomicie zilustrowała podejście Rzymian do tych zalet z odwołaniami do nich zarówno u Florusa, jak i innych pisarzy rzymskich. Za pozytywny aspekt monografii należy uznać również ukazanie przez Autorkę rywalizacji między *fortuna* i *virtus*, dostrzegalną w *Epitome de Tito Livio*. Autorka dokładnie przeanalizowała przykłady pojawiania się fortuny w dziele Florusa oraz, moim zdaniem, właściwie je zinterpretowała.

Próba obrony postawionej we wprowadzeniu do monografii tezy o niezależności Florusa od Liwiusza jest rozdział czwarty pracy, *Lucjusz Anneusz Florus i Tytus Liwiusz. Analiza podobieństw i różnic*. Próba, co trzeba zaznaczyć, udaną. Autorka szczegółowo przedstawia zarówno podobieństwa, jak i różnice, jakie pojawiają się między *Ab Urbe condita* i *Epitome de Tito Livio*. Mimo przekonania o obiektywizmie Florusa, E. Gryksa właściwie interpretuje cel powstania jego dzieła – „Uspokojenie części opinii publicznej zaniepokojonej pokojową polityką Hadriana, a zarazem przekonanie mieszkańców Rzymu, że wraz z wypędzeniem królów zakończyła się era gnuśnych władców” (s. 119). Znakomicie również ukazała różnicę w podejściu obu historiografów do osoby Augusta. Wykazała, że, w przeciwieństwie do Liwiusza, Florus doceniał pierwszego cesarza jako osobę, która miała odnowić rzymskie ideały i wprowadzić ład w państwie. Za udaną należy uznać również analizę podejścia historiografów do filozofii stoickiej oraz znaków nadnaturalnych.

<sup>14</sup> Flor. 2.16, 12–16. Takie przedstawienie tych wydarzeń klóci się *e.g.* z relacją Swetoniusza. Pisząc o próbie zamordowania Oktawiana przez niewolnika Emiliusza Paulusa stwierdził, że mężczyzna ten chciał go zabić, bo wcześniej uśmiercił on jego pana poprzez proskrypcje. Co więcej, Swetoniusz napisał, że choć późniejszy August długo opierał się wprowadzeniu proskrypcji, to później prześcignął w bezwzględności zarówno Lepidusa, jak i Antoniusza. *Vide: Suet., Aug. 16; 27.*

<sup>15</sup> Flor. 2.17.

<sup>16</sup> Oktawian najprawdopodobniej nie wziął udziału w walce pierwszego dnia bitwy pod Filippi. To Antoniusz dowodził tego dnia siłami Cezarian i jemu przede wszystkim przypisuje się zwycięstwo pod Filippi. *Vide: R.Cowan, Wojny, bitwy i wojownicy rzymscy, Warszawa 2010, s. 184.*

Niestety, przedstawiając stosunek historiografów do Augusta, Autorka pozwoliła sobie na uwagę odnośnie do princepsa, z którą nie mogę się zgodzić: „Jego program kulturalny miał na celu dogłębną odnowę moralną i spowodował rzeczywistą przemianę społecznej mentalności.” (s. 121). Mój sprzeciw budzi stwierdzenie o „rzeczywistej przemianie” mentalności Rzymian jako skutku działalności Augusta. Autorka podała przykłady działalności moralizującej cesarza, takie jak zwalczanie przepychu oraz odnowę religijną, choć pominęła przy tym całkowicie jego ustawy matrymonialne. Nie uargumentowała, niestety, w żaden sposób swojego stwierdzenia o przemianie moralnej Rzymian. Odnowienie religijności obywateli nie jest, moim zdaniem, możliwe do oceny. W okresie tym odrestaurowano wprawdzie wiele świątyń, były to jednakże przede wszystkim inicjatywy samego cesarza. Natomiast udział Rzymian w świątach religijnych ogłaszanych przez Augusta, jak choćby w *ludi saeculares*, nie jest miarodajny z uwagi na ich państwowy charakter<sup>17</sup>. Z kolei w przypadku prób odnowienia moralności poprzez wprowadzenie ustaw małżeńskich to trzeba raczej stwierdzić, iż zakończyły się one fiaskiem. Świadczy o tym przede wszystkim przytoczona przez Tacytę sytuacja, w której proszono Tyberiusza o zmniejszenie ograniczeń, wprowadzonych przeciw bezzennym w ustawie papijsko-poppejskiej (*lex papia poppaea*), zatwierdzonej przez Augusta. Stwierdził on przy tym, że prawa pierwszego cesarza nie wpłynęły na zmianę postępowania Rzymian, którzy preferowali *orbitate*<sup>18</sup>. Można na tej podstawie dojść do wniosku, że Tacyt dostrzegał istnienie problemu, który August usiłował zwalczać przez swoje prawa moralne, jednakże, jego zdaniem, nie odniosły one skutku. Trudno więc pisać tutaj o „rzeczywistej przemianie” Rzymian, spowodowanej programem odnowy moralnej Augusta.

W dość lakonicznym zakończeniu monografii E. Gryksa bardzo słusznie podkreśliła odmienną *Epitome de Tito Livio* od dzieła samego Liwiusza, tym samym wykazując niezależność Florusa jako historiografa. Zgadzam się z jej stwierdzeniem, iż *Epitome* niesłusznie było kategoryzowane jako panegiryk. Mimo niesłusznego, moim zdaniem, założenia o obiektywizmie Florusa, Autorka monografii potrafiła właściwie dostrzec walory jego dzieła oraz elementy świadczące o jego niezależności. Jest to główny walor pracy „Obraz Rzymu u Florusa”.

Wielką zaletą tej pracy jest jej bogata bibliografia. Co ważne, pojawiają się w niej prace zarówno polsko-, jak i niemiecko-, francusko-, angielsko-, włosko- i hiszpańskojęzyczne. Jedynym minusem tego zestawienia jest brak w źródłach dzieł Wergiliusza. Uważam, że byłyby one przydatne, zwłaszcza przy pracy nad rozdziałem trzecim monografii.

<sup>17</sup> August starał się zadbać o masowy udział Rzymian w tym święcie, czemu miało służyć choćby rozdanie ludziom pochodni, siarki i asfaltu, które miały służyć do wykonania rytuału oczyszczenia przed świętem, przez kolegium kwindecemwirów, w tym również Augusta. *Vide*: P. Zanker, *August i potęga obrazów*, Poznań 1999, s. 172–173.

<sup>18</sup> Tac. *Ann.* 3.25,1–2.

---

Pochwała rolników zawarta w *Georgicon*, jak również przedstawienie Eneasza w *Aeneis* ukazują wiele z rzymskich *virtutes*, o których pisała w tymże rozdziale Autorka.

Uważam, iż praca „Obraz Rzymu u Florusa” jest wartościową monografią. Z całą pewnością może ona być znaczącym głosem w dyskusji nad *Epitome de Tito Livio* na rodzimym gruncie badawczym. Jednakże, z uwagi na wspomniane przeze mnie stwierdzenia, dotyczące obiektywizmu historiografów rzymskich oraz przemian moralnych za panowania Augusta, polecałbym ją raczej doświadczonym badaczom, niż osobom znajdującym się na początku swojej ścieżki badawczej. Szczęśliwie przekonanie o obiektywizmie Tacyty i Florusa nie wypaczyło głównych wniosków Autorki. Jednakże dla osób rozpoczynających studia nad historiografią starożytnego Rzymu takie założenia mogłyby zniekształcić ich postrzeganie nie tylko samych dzieł, ale również opisywanych w nich wydarzeń.